

Sen w Kazimierzu

A ja miałam dziś spać

i chciałam

i znów zabrakło dla mnie snu,

a byłam pewna, że jest i będzie

Przecież zawsze był.

A on poszedł gdzieś bez słowa.

Kartki z wyjaśnieniem też nie znalazłam.

Cóż....

Szukać nie będę, ni pisać...

wołać też nie.

Usiądę sobie gdzieś w Rynku,

a może na Lubelskiej?

I cichutko na sen poczekam tu.

Może mnie znajdzie?

I MIEJSCE EDYTA ŁYSIAK